



Jak co roku, w czerwcu, w naszym gimnazjum odbył się finał konkursu „ZOSTAŃ MISTRZEM ORTOGRAFII GIMNAZJUM w JAZOWSKU w roku szkolnym 2016/ 2017!”

Do ostatniego etapu zakwalifikowali się zwycięzcy klasowych potyczek ortograficznych:

- Kl. I A – Sara Bieryt i Jakub Flaga
- Kl. I B – Zuzanna Iwańska i Magdalena Janik
- Kl. I C – Gabriela Obrzud i Piotr Tokarczyk
- Kl. II A – Aleksandra Pyrdoł i Mateusz Słowik
- Kl. II B – Dawid Babuška i Maria Szwarkowska
- Kl. II C – Jadwiga Kołodziej i Paulina Kudrawczuk
- Kl. III A – Zuzanna Bieryt i Joanna Podobińska
- Kl. III B – Maria Kłag i Zuzanna Mika
- Kl. III C – Kinga Plata i Maksymilian Gabryś.

W/w uczniowie zmierzyli się z ortograficznymi pułapkami w Finałowym Dyktandzie Ortograficznym, którego tekst zamieszczamy poniżej.

Oto zwycięzcy:

I miejsce i zaszczytny tytuł „Mistrza Ortografii Gimnazjum w Jazowsku w roku szkolnym 2016/2017” - ZUZANNA BIERYT, kl. III A,

II miejsce – Joanna Podobińska, kl. III A,

III miejsce – Maria Szwarkowska, kl. II B,

Mistrzyniom ortografii serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Tekst dyktanda „UCZEŃ MARZYCIEL”

Im bliżej upragnionego lata, tym trudniej jest wytrzymać na co dzień w chłodnych szkolnych murach. Zajęcia edukacyjne z poszczególnych przedmiotów nauczania – chociażby z chemii czy biologii – dłużą się niemiłosiernie.

Powietrze pachnie świeżością. Jasnopopielate chmury o różnorodnych kształtach wolniutko suną po biało – błękitno – różowym niebie. Kwiaty roztaczają wokół upajającą i urzekającą woń.

Tymczasem moi koledzy i koleżanki duszą się w niedużej klasie oraz na zakurzonych korytarzach szkoły. Tak, wszystkim nieraz brakuje tych bujnych lasów, górskich widoków, nawet brzęczenie pszczół wydaje się nieprawdopodobnie urocze. Niezadługo, za niecałe dwa miesiące, zapomnimy na pewno o higroskopijności, warstwach skóry, samorządach wojewódzkich i pogrążymy się w słodkim nieróbstwie.

Może na przykład przeżyjemy niezapomnianą ekstra podróż. Obejrzymy uważnie zachodniopomorskie, legendarne zamki lub zanurzymy się w jeziorze Wigry na Mazurach zamiast nieprzerwanie żeglować po bezkresnych obszarach sieci Internetu. Hejże! Jakby to było miło być wolnym jak małe ptaszynki, latać beztrudnie wśród pól pszenicy w towarzystwie wróblek, kruków i kukułek.

Och, bądź co bądź przyjemnie jest pomarzyć! Ale dosyć tej ułudy! Trzeba się naprawdę otrząsnąć i powrócić przede wszystkim do rzeczywistego życia.